

# Gruby Mielzky, Jak nie dzisiaj

chwila przed 4 szklanką patrzę na zdjęcie z babcią  
nie słucham moich płyt bo przeżyłem sam ich zawartość  
nie było łatwo, patrząc wstecz wspominałem się na jabłoń  
spisać coś co dawno już zaszło i blokowało gardło

im więcej wiosen  
tym pewnie toczę swój głaz przed stopę  
nim kopnę w notes  
to powiem wszystko jak matce chłopiec  
mówili zrobisz forszę za nią sobie rąbniesz uśmiech  
dzisiaj szczerze się a saldo w koncie wciąż podobnie puste

moi kumple w rapie  
oby każdy grał za wkur\*e  
mi styka co mam, choć chętnie przytulę jeszcze stówkę  
a kiedy uschnę to każdy z crue kucnie po papę z trumny  
sukces jest wtedy gdy masz z kim się za to napić wódki

a trochę było pite  
życie jak pasmo zwycięstw  
nie starczy liter by to złożyć w piosenkę na płytę  
moja drużyna nie płacze, tylko wspomina przyjaźń  
przeżyłem tu kozackie lata wiec mogę zawijać

gdy rodzina zgarnie prochy  
w tagach klatka zapłacze  
wszyscy znajomi skończą balet  
dzięki za 1000 grubych nocek  
pieprzyć co będzie potem  
wybrałem by żyć na pełniej albo wcale  
żałuje wielu rzeczy w życiu  
lecz nie będę w tym tkwił  
bo szansa jedna, nie nadrobię nigdy straconych chwil  
przejdę każdą ze ścieżek, spisze je na papierze  
i nie zmienię nic  
bo jak wybrałem tak będę żył  
bo jak nie dzisiaj to kiedy  
jak nie dzisiaj to kiedy  
jak nie dzisiaj to kiedy  
jak nie dziś  
bo jak nie dzisiaj to kiedy  
jak nie dzisiaj to kiedy  
jak nie dzisiaj to kiedy  
jak nie dziś

wypalę setkę zanim zdechnę  
jak w finale filmu  
zabije szkiełkiem jak wcześniej  
nie będę zmieniał nic już  
30 dychy gram, ,piękny czas  
by dziś przygasty lampy  
doprawdy każdy kto był przy mnie jest bardziej niż ważnym

przeszedłem długą trasę  
pamiętek spory klaser  
choć czasem z płaczem  
to raczej częściej twardo jak facet  
przyjąłem 100 ciosów  
zraniłem więcej osób  
i nic nie cofnąłbym bo to nie sposób

mam sporo siwych włosów  
od stresów które nadal Kocham  
chcesz mnie chować, rozsyp popiół na pobliskich blokach

to one zbudowały mnie  
i otworzyły usta  
dzięki nim znalazłem  
sens głębszy niż się wyhuścić

mówi Mielzky do kur\* nędzy  
następni będą szczerzyć żeby i strzępić nerwy  
pozwól mi więc na chwilę przerwy by pożegnać rewir  
przeżyłem piękny wiek na ziemi  
czas bym to docenił  
bym to docenił

gdy rodzina zgarnie prochy  
w tagach klatka zapłacze  
wszyscy znajomi skończą balet  
dzięki za 1000 grubych nocek  
pieprzyć co będzie potem  
wybrałem by żyć na pełniej albo wcale  
żałuje wielu rzeczy w życiu  
lecz nie będę w tym tkwił  
bo szansa jedna, nie nadrobię nigdy straconych chwil  
przejdę każdą ze ścieżek, spisze je na papierze  
i nie zmienię nic  
bo jak wybrałem tak będę żył  
bo jak nie dzisiaj to kiedy  
jak nie dzisiaj to kiedy  
jak nie dzisiaj to kiedy  
jak nie dziś  
bo jak nie dzisiaj to kiedy  
jak nie dzisiaj to kiedy  
jak nie dzisiaj to kiedy  
jak nie dziś